

## Szkółka



## niedzielnia

*Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.*

**Leszno.** — W Niedzielę trzecią po Zielonych świątkach, dnia 28. Czerwca 1840.

## Religia.

## Heli i jego synowie.

(Z Br.)

Wielki kapłan Heli mieszkał w Sylo, gdzie była Arka przymierza. Tam przychodzili oycowie rodzin z pierwiastkami trzody i z dziesięciną swych plonów, składali dary Panu, i czynili ofiary, iak to Bóg nakazał przez usta Moyżesza.

Heli miał dwóch synów, nazwiskiem Ofni i Phinees; byli to dwaj młodzieńcy zepsuci, niebojący się Boga, ani ludzi. Kiedy lud przychodził do Sylo na ofiary i uczty obrzędne, oni widelcami porywali z ognia mięso niedopieczone. Tak przywłaszczali sobie ofiarę z ołtarza, które się na cześć Przedwiecznego palić miały. Gdy im mówiono: Bierzcie wszystko, a zostawcie przynajmniej ofiarę Pańską, oni odpowiadali: Daycie nam, co chcemy, albo weźmiemy siłą. Nadto rozpasali się jeszcze na inne ohydne występki.

Heli bardzo już w wieku będąc podeszły, dowiedział się o wszystkim, co czynili synowie jego. Cóż to ia słyszę? rzekł do nich, że tak źle czynicie, iż o tém cały lud mówi? Nie czyńcie synowie moi, bo to zła sława, którą ia słyszę, że przywodziacie lud Pański ku

przestępstwu. Ale oni głuchymi byli na rady oycy. Starzec za nadto był słaby i pobłażający, aby ich surowo ukarał, iak zasłużyli.

O tymże czasie żyło dwoie bardzo pobożnych małżonków. Imię mężowi było Elkana, a żonie Anna. Ci mieli syna w dzieciennym wieku, nazwanego Samuel, z którym przyszli przed kapłana Heli. Oto jest dziecię, rzekła arcykapłanowi Anna, o które długo prosiłam Boga; Bóg mię wysłuchał, obdarzył mię synem, ia za to poświęcam go Panu. Tak mały Samuel zostawszy przy arcykapłanie, służył przy ołtarzu, i nie dał się uwieść złym przykładom synów Heli, ale rósł w lata, w wiadomości i obyczaje dobre, i miły był ludziom i Bogu. I nosił białą szatę, do kapłańskię podobną, którą zrobiła mu matka. Ale dobry przykład Samuela niepoprawił synów Heli. Nakoniec okazał się oycu mąż święty i tak mu mówił: To Pan powiada: Więcý niżeli mnie, synów twoich umiłowałeś. Mówilem ci niegdyś, że dom twój i twoiego oycy, że bracia i synowie twoi na zawsze poświęceni będą kapłaństwu, a teraz powiadam ci: Kto mnie czci, uczczony będzie; a kto mną gardzi, będzie bezecny; w jednym dniu umrą obadwa synowie twoi, a ia wybiorę sobie kapłana wiernego, i czyniącego to, co mi miłym jest.

Nocy jednéj Samuel spał w przybytku, gdzie arka przymierza złożoną była, gdzie lichtarz złoty o siedmiu gałęziach przyświecający stał. Podobnież Heli spał tamże w pobliżu. Pan zawołał: Samuel! Ten myślał, iż Heli go woła; pospieszył więc ku niemu, i rzekł: Otom iest. Heli odpowiedział: Ia ciebie nie wołałem; idź spać. Bóg zawołał powtórnie, Samuel powstał, pobiegł do Heli, i rzekł: Oto iestem; teraz pewno mnie wołałeś. Synu mój, nie wołałem cię wcale; wróć na twoie posłanie. Ale Bóg zawołał po raz trzeci na Samuela, który znów ukazał się kapłanowi. Otóż iestem! nie masz wątpienia, żeś mnie wołał. Wtedy Heli zrozumiał, że Bóg do dziecięcia przemawiał. Samuelu, rzekł, idź na twoie posłanie, a gdy ieszcze raz głos usłyszysz, odpowiedz: Mów panie, bo sługa twój słucha. Samuel poszedł i położył się, Bóg zawołał znowu: Samuel! Samuel! Ten odpowiedział: Mów Panie, bo sługa twój słucha! Wtedy rzekł Bóg: Oto ia czynię słowo w Izraelu, które ktokolwiek usłyszysz, zabrzmią uszy iego. Dzień się zbliża, w którym ukarzę Heli i dzieci iego. On wiedział o złych postępkach synów swoich, a nigdy ich za to nie karał. Dla tego przysiągłem, iż téy winy nigdy, ani modłami, ani ofiarami nie zmyię.

Rano wstał Samuel i drzwi przybytku otworzył. I nie śmiał powiedzieć arcykapłanowi tego, co słyszał z ust Boga. Lecz Heli spytał go: Samuelu, synu mój, cóż ci Bóg mówił? proszę Cię, nic mi nie zatay! Natenczas Samuel wiernie opowiedział wszystko, nie nie pomiiając. Heli, oddając się Bogu, zawołał: Pan ci iest; co dobre iest w oczach Iego, niechay czyni.

Niechay dzieci nie wymagają pobla-

żania od oyców, choćby nawet i w lekkich przewinieniach, bo te do coraz cięższych prowadzą; ponieważ Bóg i najlepszych nawet oyców, ale pobłażających dzieciom swym, surowo karze; tak iak był ukarany cnotliwy Heli wspólnie z zepsutymi synami swymi, którzy obadwa w iednym dniu życie utracili. Piękną się okazała dusza Samuela w całym tém zdarzeniu i Bóg téż dlatego do niego przemówił. Nie próżne było czterokrotne wzywanie. Tym bowiem sposobem chciał Bóg doświadczyć iego gotowości i posłuszeństwa, iakoż za każdym razem Samuel staie się posłuszny, idzie do kapłana, chociaż niby daremnie budzony. Piękną iest czułość iego, że smutną wiadomość wachał się opowiedzieć, aż został spytany; piękną szczerość, iż zapytany, żadnéj okoliczności nie minął w zeznaniu swoim. Niemasz nic smutniejszego, iak kiedy dzieci nawet proszone o szczere wyznanie przez rodziców i przełożonych, prawdę taią, lub kłamią. Iest winy często większa od winy, którą zataili. Ponieważ uwłóczą czci winny i posłuszeństwa rodzicom i starszym, a zarazem odbierają im możność, aby ich cofnęli ze zgubnéj drogi, w którą się zapuścili.

## Gospodarstwo.

### O uprawie anyżu.

Z wszystkich korzennych krajowych roślin, anyż iest zaiste nuyżyteczniejszy; albowiem, nie tylko nasienie iego służy do rozmaitego użycia; a nawet z plew anyżowych wyrabia się oléy, który

również bardzo jest poszukiwany. Dla tego w niektórych okolicach Niemiec, uprawa anyżu stanowi ważne dochodu rolniczego źródło, i stała się głównym handlu wywozowego przedmiotem.

*Takię ziemi anyż wymaga.*

Anyż naybuynięy obradza w dobrym gliniastym gruncie, piaszczysto-gliniastym i w gliniasto-wapiennym; a mianowicie w ziemi świeżo na rolę obróconey, lub rzysku koniczynném. — Nie sprzyja mu zaś wcale ziemia sapowata, zimno-gliniasta; prócz tego, w tym gruncie ziarno iego niedoyrzewa zupełnie, mianowicie pod czas lata dżdżystego, a następnie traci wiele, na właściwéy mu korzenności. Ta sama niedogodność ma miejsce, gdy ziemia, na której się uprawia, jest ocieniona, lub ma położenie zamknięte; bowiem pierwiastek korzenny anyżu, naybardzięy się tworzy w położeniu otwartém, promieniami słonecznymi ogrzewaném; dla tego to naylepszy anyż jest ten, co się uprawia w miejscu nieco górzystém, ku południowi się schylaiącym.

*Płodność ziemi i kolój.*

Anyż nie wymaga ziemi zbyt płodnéy, a nawet nawóz świeży, mianowicie słomiasty, jest mu nader szkodliwy. — Często uprawia się ta roślina w 3cim pognoiu, ieżeli ziemia sama z siebie ięy sprzyja i przytém jest płodna. Nayczęścięy zaś sieie się w ugorze po ięczmieniu, uprawianym po kartoflach lub po ozimie świeżo umierzwionéy. — W ogólności, ponieważ uprawa anyżu wymaga częstego opielania, przeto należy tu dobierać rolę nayczystszą, czyli naymnięy nasion chwastów zawierającą; dla tego po kartoflach, starannie hodowanych, anyż bardzo obradza, i mało zachodów wymaga.

*Uprawa ziemi.*

Anyż lubi rolę pulchną, dobrze roz-

drobioną i głęboko uprawioną. Zwykle podoruie się rola pod tę roślinę w iesieni; iuż to dla tego, aby ią mróz do tém większego rozpulchnienia usposobił, iuż téż dla zatrzymania w nięy wilgoci; przez co na wiosnę rozsiane nasienie prędzēy wschodzi, zakorzenia się, a następnie przeciw upałom bardzięy ubezpiecza. — Wszakże korzyści te zupełnie upadają, gdy rola dopiero na wiosnę się podoruie, albowiem, z iednéy strony iuż ięy dokładnie rozpulchnić nie można; z drugięy, wilgoć zimowa z nięy się ulotnia; na koniec, i nasienie dość wczesnie wysiane być nie może.

*Czas siewu i ilość nasienia na morg pól.*

Skoro rola przed zimą dokładnie była podorana, anyż rozsiewa się, skoro tylko ziemia cokolwiek przeschnie; co im prędzēy ma miejsce, tém jest lepięy. W ogólności, w Marcu nasienie to iuż być powinno zasiane.

Ieżeli zaś rola przed zimą nie została podorana, wtedy na wiosnę, iak tylko można naywcześnięy, należy ią zorać i niebawnie anyżem obsiać.

W iednym i drugim razie, rola porana równa się nayprzód nieco brona, poczem nasienie się rozsiewa i umiarkowanie bronuie. Ieżeli ziemia bądź to skutkiem suchēy zimy, lub téż wysuszenia pod czas ięy podorywania na wiosnę, nie posiada dostatecznéy wilgoci, dobrze jest zaraz po zabronowaniu siewu, walkować rolę; tym sposobem zapobiega się zbytecznemu ięy wysuszeniu, a następnie nasienie prędzēy kiełkuje i wschodzi.

Do siewu dobiera się nasienie nayzupełniejszy i naycięższy; naylepszym jest to, co pod czas wiania bardzo od strony przednięy pada; słabe bowiem nasienie,

słabowitą wydaie roślinkę, którą łatwo chwast stłumia.

Na m. pol. wysiewa się dobrego nasienia 20 do 25 funtów.

*Czas wschodzenia i hodowania pod-  
czas wegetacyi.*

Nasienie anyżu leży w ziemi 4, 5, 6 tygodni. Zdarza się więc często, iż chwast nad nim górę bierze, i tylko przez opielenie być może wytepiiony. Zwykle wypielą się chwast pod czas suchéj pory czasu; iak zawsze i tu na to uważać należy, by z korzeniem był wyrwany. Przez opielenie, nie tylko oczyszcza się roślina ta z chwastu, ale nadto ziemia się spulchnia, poczem anyż tém buynięj rośnie.

Okolo połowy Maia, gdy roślinki anyżowe do 1½ cala doszły, i chwast się powtórnie rzucił, potrzeba go po raz drugi opelić; przyczém przerzedzają się roślinki anyżu, gdzie zbyt gęsto stoją. — W ogólności, czyste utrzymywanie anyżu podczas wegetacyi, iest głównym warunkiem obrodzenia; skoro go bowiem chwast tłumi, wtedy żółknie mało lub wcale się niekrzewi, i nayczęścięj usycha; dla tego, ieżeli potrzeba wymaga, i po raz trzeci opielac go należy.

Gdy anyż dochodzi na stopę wysokości, wówczas oczyszcza się z chwastu, za pomocą motyczki; przyczém również ziemia się w koło rośliny spulchnia.

Łodyga anyżowa wyrasta 2 do 3 stóp wysoko; iest mnięj więcęj rozgałęzioną; listki ma podobne do listków pietruszki, kwitnie biało, pospolicie w Lipcu.

*Iakię anyż wymaga pory czasu pod-  
czas wegetacyi, i iakim ulega  
przypadkom.*

Nayniebezpieczniejszym na plon anyżu, iest czas kwitnienia; albowiem powietrze zbyt wilgotne, mgliste, burze, po-

łączone z grzmotami, wstrzymuie zapłodnienie téj rośliny; w skutek tego, kwiat czernieie i mało, lub wcale nie ma nasienia. Równie niebezpieczném dla anyżu iest pewien rodzaj gąsienic, które nie tylko młode nasienie pożeraią, ale nadto cały okółek otaczają przędzą, i robią sobie tu siedlisko na czas przemiany. Częstokroć tak wielką tworzą one ilość rzeczonęj przędzy, iż nawet słoma anyżowa na paszę użytą być nie może.

Celem wytepienia tego owadu, iedni radzą wrywać łodygi, na których się go naywięcey znayduie i palić, drudzy używają do siewu dwuletniego nasienia, w przekonaniu, iż iayka, które gąsienica w ziarnka anyżowe złożyła, przez tenże czas tracą swą siłę ożywiającą. — Jednakże, nie zawsze doświadczenie sposób ten potwierdza.

*Czas doyrzewania nasienia. Zbiór.*

Nasienie anyżowe doyrzewa pospolicie w miesiącu Sierpniu; ieżeli zaś czas nie iest pogodny, wtedy późnięj ie zbierać można.

Skoro łodygi anyżowe poczynają żółknąć, a nasienie w pośrednich okółkach czyli gwiazdkach, brunatnego nabywa koloru, wrywają się łodygi, wiążą w małe pęczki, i albo się zawieszają na poddaszu suchém i przewiewném, lub też się ustawiają tamże na podłodze korzeniami na spód; tak przecież, by pomiędzy niemi powietrze wolny miało przeciąg; inaczą słoma się rozgrzewa, czernieie, a wraz z nią i nasienie się psuie. Co dwa dni potrzeba tu anyż zrewidować, i w razie nymniejszego rozgrzania się słomy, lub też przez własny ciężar na kupe się zbicia, rozstawić go i dobrze przewietrzyć.

*(Dokończenie w następnym numerze.)*